

SŁOWO

WILNO, Czwartek 31 maja 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przysyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego N-ru 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk
BRASZAW—Księg. T-wa „Lot”.
DUKSZTY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃC—A. Ossoling.
KLECK—Sklep „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIESWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michalskiego.
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.
PISK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAŹY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILĘKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

Obrady Sejmu.

Dokoła budżetu.

WARSZAWA, 30.V. PAT. Sprawozdanie z XII posiedzenia Sejmu dn. 30 maja. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11-iej rano. W dalszej rozprawie budżetowej pierwszy zabrakł głos pos. Rybarski (Z. L. N.), zaznaczając między innymi, że na Komisji ujawniły się różnice zdań między rządem a stronnictwami. Klub mówcy stał na stanowisku, że budżet musi być zupełny i zawierać wszystkie wydatki państwa. W zasadzie tej zrobiony był wyłom przez ustawę o inwestycjach i przez wyeliminowanie z budżetu podwyżek plac urzędniczych. Klub Z. L. N. jest zdania, że inwestycje powinny być dokonywane z pożyczki amerykańskiej, z której pozostał kredyt w sumie 93 milj. zł. W końcu przemówienia pos. Rybarski stwierdza, że celem silnego rządu nie jest to, aby był silny sam w sobie, lecz aby była trwałość rządu. Silny rząd powinien jednak pozostać, według zdania mówcy, pod kontrolą władzy ustawodawczej. Za działania rządu, jest odpowiedzialny cały rząd, a nie poszczególne ministrowie. Klub mówcy przeciwny jest uchwaleniu wotum nieufności poszczególnym ministrom i dlatego też proponuje odpowiednie zmiany w Konstytucji, przyczem należy się zabezpieczyć przed przypadkowym wotum nieufności dla gabinetu czy to przez zastrzeżenie, że wniosek o wyrażenie wotum nieufności musi zawierać znaczącą liczbę podpisów, czy też przez wprowadzenie klauzuli, że taka uchwała musi podawać motywy, aby było wiadomym czego większość chce, a nie tylko kogo chce. Parlamenty wszędzie zresztą spotykają się z zarzutem braku fachowości w pracy ustawodawczej i z zarzutem niekompetencji. Klub mówcy jest również za podniesieniem granicy wieku czynnego prawa wyborczego, za zmniejszeniem liczby posłów do Sejmu i za właściwym stosunkiem proporcjonalności wyborów. Aczkolwiek klub mówcy nie odpowiada za obecne rządy, temniej, widząc mnożące się trudności i niebezpieczeństwa uważa za konieczne skończyć z tym przejściowym stanem fermentu i, nie poprzestając na krytyce, przedstawia pozytywne wnioski. Takie też stanowisko zajmie również wobec budżetu.

Z kolei przemawiał poseł Chażyński (N.P.R.), który ubolewał, że rząd nie wniósł ustawy o dodatkowych kredytach. Przypomniawszy rządowi zasługę ustabilizowania waluty oświadcza, że klub jego uznaje konieczność uchwalenia budżetu, gdyż nowych konfliktów nie pragnie i do całej ustawy ustosunkuje się w sposób rzeczowy.

Następnie przemawiał poseł Nauman (Kl. Niem.), który oświadcza, iż klub jego głosować będzie przeciw budżetowi. Po tem przemówieniu przewodniczący marszałek zarządził przerwę w obradach do godz. 3-ciej min. 30 po poł.

Po przerwie w dalszej dyskusji budżetowej przemawiał poseł Dąbski (Str. Chł.), zaznaczając, iż reformy rolnej nie popchnięto naprzód. Mówca oświadcza, iż dopóki nie będzie ściągnięty cały podatek majątkowy w kwocie 1 milarda złotych, dopóty stronnictwo jego nie pozwoli na żadne nowe podatki na niekorzyść chłopów. Stanowisko swoje klub mówcy uzależnia od uchwalenia wniosku w sprawie przeznaczenia 100.000.000 na drobne rolnictwo. Następnie przemawiał poseł Sławek (BB)—(świecie to przemówienie omawiamy osobno).

Poseł Michalikiewicz (Piast) zbija twierdzenia Niemców i Żydów, jakoby im działa się krzywda, twierdząc, że mniejszości te są raczej przez obecny rząd uprzywilejowane. Stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem i dążyć będzie do wytworzenia normalnych stosunków między rządem a Sejmem. Poseł Bitner (CH. D.) oświadcza, iż stronnictwo jego nie zamyka oczu na dobre strony i dobre wyniki gospodarki obecnego rządu, ale ma pewne wątpliwości co do tego, czy podniesienie w ciągu jednego roku wydatków budżetowych o 700.000.000 nie zachwieje równowagi budżetowej. Poseł Lewicki (Kl. Ukr. Biał.) zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi. Poseł Żuk (Socj. Ukr.) mówi o dążeniach narodu ukraińskiego do niepodległości, poczem zabrakł głos poseł Bogusławski imieniem grupy ukraińskiej, która weszła w skład Bezpartyjnego Bloku.

Mówca oświadcza między innymi, że podkopywanie państwowości polskiej jest szkodliwe nie tylko dla narodu polskiego, ale i dla ukraińskiego. Od przewrotu majowego daje się

Sprawa stosunków polsko-litewskich

przedmiotem debat sejmowej Komisji dla Spraw Zagranicznych.

WARSZAWA, 30 V. PAT. Środowe posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych poświęcone było dzisiaj dyskusji nad expose p. ministra Spraw Zagranicznych. Pierwsi przemawiali posłowie Lewicki (Kl. Ukr. Biał.) i Dąbski (Str. Chł.). Następnie poseł Okulicz (B.B.) omawia specjalnie sprawę litewską, stwierdzając, że nadzieje na pomyślny wynik rokowań zbudowane są na zdrowym instynkcie narodu litewskiego, narazie jednak władza im ciśnie nacjonalizm, a kompleks ziem nad Bałtykiem łatwo stać się może terenem intryg ze szkodą dla samej Litwy. Normalizacja stosunków jest celem Polski.

Poseł Czapliński (PPS) poruszył sprawę pertraktacji z Watykanem co do wykonania konkordatu oraz sprawę litewską, zachęcając do utrzymania dotychczasowej taktyki spokoju i cierpliwości w stosunku do Litwy.

W dalszym ciągu swego przemówienia omawia zagadnienie stosunków do państw, powstałych, jako nowe organizmy po wojnie światowej. Ostat-

nie posłowie Czapliński (PPS) poruszył sprawę pertraktacji z Watykanem co do wykonania konkordatu oraz sprawę litewską, zachęcając do utrzymania dotychczasowej taktyki spokoju i cierpliwości w stosunku do Litwy.

Parlament perski ratyfikował traktat przyjaźni z Polską.

TEHERAN, 30.V. PAT. Parlament perski zatwierdził traktat przyjaźni i handlowy, zawarty między Polską a Persją, oraz traktat przyjaźni i bez-

pieczeństwa persko-afgański.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych.

WARSZAWA, 30—5. Pat. W dn. 30 maja r. b. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań polsko-niemieckich z zakresu ubezpie-

pieczeń społecznych, złożona z 8-u osób pod przewodnictwem dyrektora ministerialnego ministerstwa pracy Rzeszy d-ra Griesera. Po parafowaniu w Berlinie w dn. 25 maja r. b. polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych, wznowione zostały z dniem dzisiejszym w M-stwie Pracy i Opieki Społecznej rokowania w sprawie rozrachunku majątkowego z tytułu podziału między Polską a Niemcy dawnego Oberschlesiescher Kanap-

pschaftsverein instytucji górnictwa ubezpieczenia społecznego, na której miejsce weszła obecnie Spółka Bracka w Tarnowskich Górach. Delegacji polskiej przewodniczy dr. Horowitz kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych M-stwa Pracy i Opieki Społecznej.

XI międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA, 30. V. PAT. Dzisiaj przed południem rozpoczęły się obrady XI międzynarodowej konferencji pracy. Głównym zadaniem konferencji jest ustalenie przeciętnej wysokości płac oraz sprawa ochrony pracowników, przed nieszczęśliwymi wypadkami w zakładach przemysłowych i fabrykach.

Paderewski o Wilsonie.

NOWY-YORK, 30. V. PAT. Wszystkie pisma nowojorskie poświęciły artykuły redakcyjne bankietowi wydanemu przez fundację Kościuszkowską na cześć Paderewskiego. Dziennik World między innymi pisze co następuje: Podczas obiadu, wydanego na cześć Paderewskiego, najbardziej znaczącym było to, co polski pianista i patryota powiedział o wiecznej wdzięczności Polski dla Wilsona. Naród polski—rzekł on—niemal jednomyślnie uznał go jako swego dobroczyńcę i jako ojca niepodległości Polski. Wiele z nas zapomniało o nim, którą prezydent wypowiedział przed senatem, w której bezwzględnie oświadczył, że Polska ma prawo do niepodległości. Wilson pierwszy myśli tę podał światu.

Nominacja ministra Hermesa.

BERLIN, 30.V. PAT. Były minister dr. Hermes przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską mianowany został członkiem rady gospodarczej Rzeszy na miejsce barona von Kerkerincka, przedstawiciela kół rolniczych.

Likwidacja bandy terrorystyczno-szpiegowskiej na terenie pow. Święciańskiego.

W ostatnim czasie miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop szeroko rozgałęzionej bandy terrorystyczno-szpiegowskiej, działającej na terenie pow. Święciańskiego na rzecz Litwy Kowieńskiej.

Banda ta operująca już od dłuższego czasu była w ścisłym kontakcie z odpowiednimi czynnikami w Kownie mając za zadanie organizowanie na terenie niemal całego pogranicza polsko-litewskiego szajek szpiegowsko-terrorystycznych.

Po dłuższej obserwacji władze bezpieczeństwa publicznego przystąpiły wreszcie do likwidacji tej bandy i onegdaj w miejscowości Zabrzeże, gminy Dąkszy aresztowały 6 głównych kierowników tego ruchu szpiegowskiego, w czasie gdy w pewnym ukryciu odbywali naradę.

Przy aresztowanych znaleziono większą ilość dokumentów, z których wynika, że banda ta będąc materialnie popierana przez czynników kowieńskich, działała na szerszą skalę i miała do dyspozycji rozgałęzioną sieć szpiegowską wśród miejscowej ludności.

W związku z tem odnośnie władze przystąpiły do aresztowań całego szeregu osobników będących w kontakcie z tą bandą.

Z powodu jednak przeprowadzania dalszych aresztowań nazwiska członków bandy są trzymane w tajemnicy.

Krwawe starcie tłumu z policją w czasie odpustu.

NOWOGRÓDEK, 30.V. PAT. W drugi dzień Zielonych Świątek o godz. 3-ciej po południu w mieście Zabrzeże pow. Wołyńskiego, podczas odbywającego się tam odpustu tłum w liczbie około 600 osób złożony przeważnie z młodzieży wiejskiej okolicznych wsi rzucił się na funkcjonariuszy policji państwowej z posterunku Zabrzeże, którzy usiłowali aresztować ówającego na urlopie żołnierza Franciszka Kaderwę. Podburzany tłum nie chciał pozwolić policji doprowadzić aresztowanego do posterunku i rzucił się z kamieniami na funkcjonariuszy P.P. oraz dwóch żołnierzy, którzy wspólnie z policją występowali przeciwko aresztowanemu. W momencie, kiedy tłum otoczył policjantów pod uderzeniami kamieni upadł brończony krwią przodownik Komorowski. Policja użyła broni palnej skutkiem czego został rannym jeden z tłumy Józef Sadowski ze wsi Nerowie. Po użyciu przez policję broni, tłum natychmiast się rozproszył. Na miejsce wypadku udał się komendant powiatowy P.P. w Wołyńcu celem przeprowadzenia dochodzenia. Ranni—przodownik Komorowski i Sadowski—zostali odesłani do szpitala w Wołyńcu.

odczuć znaczne polepszenie i powiew nowego życia. Współpraca z obecnym rządem jest jedyną sposobnością współpracy z narodem polskim. Rząd ten wykazuje dobrą wolę do zapoko-

kowania praw ludu ukraińskiego i dlatego należy go popierać. Poseł Jaremicz (Kl. Biał.) oświadcza się przeciwko budżetowi, podobnie jak poseł Wójtowicz, który przemawiał imieniem lewicy chłopskiej Samopoc. Na tem rozprawę odroczone. Po u-

hwaleniu nagłości wniosku w spra-

ni przemawiał poseł Targowski (BB) który między innymi stwierdził, że zniesienie stanu wojennego z Litwą nie było błędem, a dalszy rozwój pertraktacji utrzymuje opinię Europy w stosunku przyjaznym do stano-

wiska polskiego. W odpowiedzi na wszystkie podniesione w dyskusji kwestie udzielał krótkich wyjaśnień i odpowiedzi p. minister Zaleski, który stwierdził przedewszystkiem dużą jedynomyślność komisji, wyrażoną w czasie debaty. Mówiąc o Radzie Ligi Narodów, p. minister zaznaczył, że składa się ona z przedstawicieli państw i dąży do kompromisowego załatwienia przekładanych jej spraw, przyczem czynnik opinii publicznej odgrywa tu dużą rolę m. in., że ogłoszenie Wilna stolicą Litwy traktowane jest przez M-stwo ze spokojem.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący poseł Radziwiłł stwierdził, że komisja jako całość aprobuje pokojową politykę, opartą na szanowaniu traktatów i owocnej współpracy z narodami w Lidze Narodów.

Są autorytety fachowe. Istnieją w społeczeństwie fachmani różnego gatunku. Pułkownik Sławek jest autory-

tetem moralnym. Zajmował przez całe życie zawsze stanowiska wymagające największych poświęceń, odwagi i prawdy, a najmniej dające zadowolenia materialnego. Dlatego właśnie to, co nazwał romantyzmem, a co było szlachetnym, ofiarnym patriotyzmem, zaprowadziło go do dzisiejszych koncepcji współpracy wszystkich, którzy mają bronić interesów państwa przeciw interesom ludzi, interesom klik, interesom i egoizmom warstw społecznych. Dlatego mówił pułkownik Sławek:

— Przed majem Polska po rządach, skrapianych przez Sejm, który swą rolę w ustroju Państwa pojmował zbyt szeroko, szła po równi pochyłej w dół. Stanęła nad przepaścią. W maju 1926 roku nastąpił zwrot. Chodzi o to, żeby dla utrwalenia tych zmian opracować nową konstytucję, aby stosunki przedmajowe powróciły nie mogły.

W niektórych gazetach notuje się stale wiadomości o t. zw. konsolidacji demokracji wewnątrz Bezpartyjnego Bloku. Chodzi tu o to, że partja pracy i związek naprawy Rzeczypospolitej przystępują do fuzji. Na stosunkach wewnątrz klubu parlamentarnego Bezpartyjnego Bloku to się nie odbija. Organizacyjne te grupy chcą zacząć wspólną pracę wśród warstw ludowych, robotniczych i drobnego mieszczaństwa.

Podczas ostatnich dwóch dni ciągle słyszeliśmy o polskiej polityce narodowościowej, o tem, że jest ona w Polsce chwiejna, bezprogramowa, lub że jej wcale nie ma. Można powiedzieć, że zazwyczaj pół „Słowa” poświęcamy temu problemowi. W ostatnich dwóch dniach debaty sejmowe nad zagadnieniem narodowościowym przybrały nadzwyczaj przykre formy. Zaczęło się wczoraj, kiedy głos zabrakł ukraińska postanka Rudnicka, popierając nagłość wniosku o uruchomienie z powrotem klas jednego gimnazjum ukraińskiego, zamkniętego przez kuratorów za to, że uczniowie tego gimnazjum nie chcieli wziąć udziału w pochodzie 3-go Maja. Być może, że kara była za ostra i dlatego Blok Bezpartyjny głosował za nagłością wniosku. Ale już postanka Rudnicka wniosła do swego przemówienia momenty prowokacyjne, jakby obliczone na to, by właśnie wniosek utracił. Tylko, że głos kobiecy zmieścił te ostrości i po jej przemówieniu widziałem, jak postanki Polki w imię kobiecej solidarności składały gratulacje z okazji przemówienia mej nadobnej sąsiadce z foteli sejmowych.

Dzisiaj było już gorzej. Przedewszystkiem na początku komisji spraw zagranicznych poseł Lewicki, prezes

Kroniki sejmowe.

Pułkownik Sławek.

Telefonem z Warszawy.

Warszawa, 30 maja, Dziś przemawiał pułkownik Sławek od Bezpartyjnego Bloku jako przywódca tej grupy. Mowa jego posiadała dwiema akcenty szlachetności. Dźwięczały one bez specjalnego wysiłku mówcy, słuchano go z natchnącą uwagą, bo ci wszyscy posłowie, którzy choć trochę umięli się wmyśleć w głąb ostatnich dziejów Polski, krepowali się pułkownikowi Sławkowi przerwać, gdyż mówili sobie, iż bądź co bądź, to taki strzęp sztandaru, zakrwawionego w walce o niepodległość Polski. I dlatego tak prosto, tak spokojnie, tak bez najmniejszej efektaacji zabrzmiąły jego słowa.

Często spotykałem się w życiu z zarzutem, że to, co robiliśmy, było utopią, romantyzmem, nie liczeniem się z rzeczywistością. Tak było, gdy pracowałem w socjalizmie, chcąc rozwinąć ducha walki o Polskę. Gdy po upadku rewolucji 1905 roku szukałem poza socjalizmem ludzi do współpracy, do walki o Polskę, kształcenia się wojskowego i inicjatywy zbrojnego czynu, być może, że był to romantyzm, ale życie potwierdziło słuszność przypuszczeń Marszałka i jego współpracowników, którym w udziale przypadł zaszczyt czynu.

Podczas plenum urzędowały trzy komisje. Wogóle prace Sejmu są w pełnym biegu. Do połowy czerwca mają się odbywać codzienne posiedzenia plenarne i stałe obrady komisyjne. Na komisji spraw zagranicznych wysłuchaliśmy arcy-niemądnej mowy p. Jana Dąbskiego ze stronnictwa chłopskiego. Zapytywano się ze zdumieniem, jak tego rodzaju analfabeta polityk mógł być wice-ministrem spraw zagranicznych i przewodniczącym delegacji pokojowej. Specjalnie sprawy litewskie w dłuższym referacie omówił redaktor Okulicz. Niektóre sprawy redaktor Okulicz wypowiadał imieniem całej Jedynki, co do innych zastrzegł się, że przedstawia tylko własne osobiste zdanie. Temniej można się było ze wszystkimi zgodzić, co p. Okulicz powiedział. Minister Zaleski krótko odpowiedział posłom, grzecznie, lecz stanowczo wskazując na niedorzeczność tylko najbardziej niedorzecznych zarzutów p. Dąbskiego. Cat.

Budżet M.S.Z. w senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, 30.V. Pat. Dn. 30 b. m. odbył się pod przewodnictwem wice-marszałka Gliwica posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na której rozpatrywano budżet M-stwa Spraw Zagranicznych. Przed rozpoczęciem dyskusji krótkie przemówienie wygłosił minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski, poczem zabrakł głos referent sen. Januszewski. W dyskusji przemawiali wice-marszałek sen. Posner oraz senatorowie Szabad, Głabiński, Szarski, Zagłębny i Decykiewicz. Po ukończeniu dyskusji referent nie zaproponował żadnych zmian do budżetu, stawiając jednocześnie wniosek o przyjęcie budżetu M-stwa Spraw Zagranicznych w redakcji, uchwalonej przez komisję sejmową. Głosowanie nad tym budżetem odłożono do czasu ukończenia całej debaty budżetowej. Następne posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej wyznaczono na dzień 31 maja na godz. 16-tą. Na posiedzeniu tem znajdzie się budżet M-stwa Przemysłu i Handlu, który ma referować senator Januszewski.

Obrady sejmowej komisji administracyjnej.

WARSZAWA, 30.V. PAT. Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza i z udziałem ministra Spraw Wewnętrznych Składkowskiego obradowała dn. 30 b. m. w dalszym ciągu nad sprawą nadzuch wyborczych. W dyskusji przemawiali posłowie Czapliński (Str. Chł.), Kościółkowski (BB) i poseł Karau (Kl. Niem.). Następne posiedzenie komisji dn. 31 b. m.

Wizyta Prezesa Banku Polskiego w Londynie.

WARSZAWA, 30.V. PAT. Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wyjechał do Londynu celem odwiedzenia gubernatora Banku Angielskiego.

31. V. 28.

Min. Zaleski udaje się do Genewy.

W dniu 1 czerwca minister spraw zagranicznych p. August Zaleski w towarzystwie małżonki, radcy p. Marjana Szumakowskiego i sekretarza p. Skierskiego udaje się w podróż do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

90 godzin na załatwienie budżetu

We wtorek przed posiedzeniem plenarnym sejmu odbyło się posiedzenie prezesów klubów sejmowych, na którym został ustalony plan prac nad budżetem na plenum sejmu.

Przyjęto zaproponowane przez p. Marszałka stanowisko, oparte na doświadczeniu lat ubiegłych, a polegające na tem, iż klubom sejmowym wyznacza się zgóry kontyngent czasu na przemówienia, tak w dyskusji ogólnej, jak i w szczegółowej.

Kontyngent czasu uzależniony jest od liczności poszczególnych klubów z tem, że mniejsze kluby mają pewne przywileje.

Ogółem przeznaczono plan 64 godziny i 46 minut na przemówienia przedstawicieli stronnictw w ogólnej i szczegółowej debacie, ponadto przewiduje, iż przemówienia referentów i przedstawicieli Rządu trwać będą 26 godzin, tak, że ogółem prace nad budżetem miałyby zamknąć się w granicach 90 godzin.

Przy tym podziale zakończone będą dnia 14 czerwca.

Przy zastosowaniu tej zasady sprawiedliwości i uprzejmości koleżeńkiej, Bezpartyjny Blok, który posiada 130 posłów, miałyby w dyskusji na głowę członka po 7 minut, t. j. razem 15 godzin i 10 minut. Do B. B. dołącza się N.P.R. lewica i Zw. Chłopski.

P. P. S. miałyby po 8 minut t. j. 8 godzin i 40 minut. Wyzwolenie po 9 min. — 6 godz., Zw. L. N. po 9 min. — 5 godz. 35 min., Kl. Ukr. Biał. — 9 min. t. j. 4 godz. 30 min., Str. Chłopskie — 10 min. t. j. 4 godz. 20 min., Piast 10 min. — t. j. 3 godz. 30 min., Zjedn. Niem. 10 min. — t. j. 3 godz. 10 min., Ch. D. 10 min. — t. j. 2 godz. 40 min., N. P. R. — 11 min. — 2 godz. 34 min., Koło Żyd. — 11 min. — 2 godz. 23 min. Ukr. Socj. Rad. Rep. — 11 min. 1 godz. 28 min., Komuniści 11 min. t. j. 1 godz. 17 min., Selrob Pr. — 11 min. — 55 min., Selrob lew. — 12 min. 48 min., Grupa Śląska (Korianty) — 12 min. 36 min. i Dżicy 12 min. 1 godzina 12 min.

Podział ten został przyjęty na plenum i określone zostało, iż posiedzenie odbywać się będzie od 11 rano do 2-iej ppół. i od 3.30 do 8.30 wiecz.

Drugie czytanie winno być ukończone 12 czerwca, dwa dni pozostaną na 3-cie czytanie.

W dniu 15 czerwca prelimitarz winien być odesłany do Senatu.

P. mars. Daszyński zwróci się z prośbą do marsz. Szymańskiego, aby budżet 26 czerwca wrócił do Sejmu.

Pozostałoby zatem 5 dni na rozpatrzenie poprawek Senatu i uchwalenie budżetu bez uciekania się do prowizorium budżetowego.

Urzednicy państwowi potępiają demagogię sejmowej opozycji.

Demagogiczne odrzucanie przez opozycję sejmową wniosków rządowych, zmierzających do poprawienia bytu urzędników, wywołuje nadal wśród całego ogółu urzędniczego głośnie potępienia dla stronnictw opozycyjnych, a jednocześnie zapewnienia wierności dla Rządu.

Klub parl. B. B. otrzymuje ze wszystkich stron kraju wiele listów i depesz od zrzeszeń i stowarzyszeń urzędniczych, wyrażających mu zaufanie za popieranie wniosków rządowych i domagających się ponownego ich rozpatrzenia przez sejm.

Z depesz tych podajemy najbardziej charakterystyczną—treści następującą:

„Związek Urzędników Sądowych Łwowskiego Okręgu Apelacyjnego, wobec odrzucenia a limine przedłożonych rządowych w sprawach podatkowych, zmierzających do złagodzenia skrajnej biedy wśród pracowników państwowych, prosi gorąco o reasumpcję powyższych uchwał w duchu u rzeczywistnienia najślusniejszych postulatów pracowników państwowych, znajdujących się w kresu wytrzymałości materialnej i moralnej”.

Donny Kwasowegłowe
przy zakładzie elektro-
rentgenologicznym
Mickiewicza Nr 4. W.Z.P. Nr 7

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH.

Sprawa odszkodowań za ziemię przyjętą na rzecz państwa.

Sprawa odszkodowań za ziemię przyjętą na rzecz państwa opiera się zasadniczo na ustawie o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 1 r. 1926). Ustawa ta normuje reformę rolną od wejścia jej w życie.

Na podstawie tej ustawy Okręgowe Urzędy Ziemskie winny przeprowadzić rozrachunki za majątki przyjęte na podstawie dekretu Litwy Środkowej w powiatach wileńskim, oszmiańskim, święciańskim i brasławskim, oraz za majątki przyjęte na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (osadnictwo wojskowe) w powiatach kurytarzowskich to jest w wileńskim, mołodeczańskim, postawskim i dziśnieńskim.

Zasady szacunku przyjętych nieruchomości opierają się na normach ustalonych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1923 r., obowiązujących przy określaniu wartości nieruchomości dla opłaty podatku majątkowego, które to normy ustawowo zostały zmodyfikowane rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych z dnia 11 lipca 1927 r.

Wpłata należności ustalona na podstawie tych wszystkich rozporządzeń dokonywane jest częściowo w gotówce, częściowo w listach pięcioprocentowych państwowej renty ziemskiej według nominalnej wartości, częściowo w takichże listach według kursu, ustalonego corocznie przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Rolnictwa, nie niż 70 proc. nominalnej wartości, przyczem stosunek określonych części wynagrodzenia, wypłacanych przy pomocy każdego z powyższych sposobów, zależy od ogólnego obszaru nieruchomości ziemskiej, należących do właścicieli wykupionej nieruchomości podług ustalonej tabeli. A więc w miarę wzrastania w tej tabeli obszaru posiadania obniża się poczynając od 50 proc. należności część płatna w gotówce, jak również od 50 proc. część płatna w listach państwowej renty ziemskiej po nominalnej wartości. Natomiast wrażliwość kosztów tych dwóch sposobów część płatna w listach państwowej renty ziemskiej, płatna po kursie nie niż 70 proc. nominalnej wartości. Poza tym do szacunku dolicza się 5 proc. za czas od objęcia majątku w posiadanie przez urzędy ziemskie do dnia całkowitej za dany majątek wypłaty.

Sfinansowanie wypłat za majątki przyjęte na własność państwa w powiatach kurytarzowskich województwa wileńskiego na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. unormowane zostało rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1927 r. (Dz. U. Nr. 42 r. 1927) w ten sposób, że część należności płatna w gotówce według tabeli wyżej wspomnianej, zastąpiona została przez wypłatę w skryptach dłużnych skarbu państwa.

W takichże skryptach dłużnych winny być uiszczane odsetki od powyższego wynagrodzenia za czas od dnia objęcia nieruchomości w posiadanie państwa do dnia 31 marca 1928 r.

Wspomniane skrypty spłacane będą przez skarby w ciągu lat 10 w równych ratach rocznych z oprocentowaniem 5 od 100.

Ciekawym jest, jak się w rzeczywistości przedstawia sprawa odszkodowań za majątki przyjęte na rzecz państwa?

Na podstawie źródłowych danych wiemy, że ogółem na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie

do oszacowania i wypłaty należytości jest 230 majątków prywatnych o obszarze około 32,000 ha. W liczbie tej widzimy 102 majątki przejęte na podstawie dekretów Litwy Środkowej, 128 przejętych na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r.

W liczbie podanych majątków, przejętych przez państwo na podstawie dekretów Litwy Środkowej widujemy ku niemałemu zdumieniu 19 majątków, które były już w swoim czasie oszacowane przez urzędy ziemskie z zastosowaniem norm dekretów generała Leigowskiego, natomiast należności za nie skalkulowane w markach polskich nie zostały wypłacone właścicielom. Z tej to racji aktualnie się staje zagadnienie ponownego szacunku owych 19 majątków, według norm na wstępie niniejszego artykułu podanych, ewentualnie dokonanie wypłat ze względu formalnych w kwotach zwaloryzowanych, co byłoby, rzecz jasna, niewspółmierne z wartością przejętych nieruchomości, ku wielkiej krzywdzie ich b. właścicieli.

Wprowadzenie w życie norm ustawowych, regulujących sprawę wszystkich wypłat wyżej omówionych spowodowało szereg zarządzeń ministra reform rolnych, dotyczących uruchomienia komisji klasyfikacyjno-szacunkowych, dalej wypracowania szeregu formularzy wewnętrznych, obowiązujących urzędy ziemskie, wreszcie sposobu emisji renty ziemskiej i skryptów dłużnych, co się zbieгло z końcem r. 1927.

Ustalono zostało, że czynności komisji klasyfikacyjno-szacunkowych na gruncie prawnie mogą być dokonywane tylko w okresie od 1 marca do 15 listopada i tylko wówczas, gdy ziemia nie jest zmarznięta, bądź pokryta śniegiem lub wodą.

Przepis ten w warunkach klimatycznych Wileńszczyzny jeszcze bardziej skróca okres czynności wzmiankowanych komisji. Stąd też w okresie ub. r. dokonano na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego za ledwie szacunku pięciu majątków.

W roku zaś bieżącym, w związku z kategorycznymi w tym względzie zarządzeniami Ministra Reform Rolnych O. U. Z. uruchomił na terenie Województwa Wileńskiego 4 komisje klasyfikacyjno-szacunkowe, których czynności są w toku, obejmując do tej chwili około 40 majątków.

W związku z powyższą akcją urzędów ziemskich Ministerstwo Reform Rolnych przewidziało odnośnie pozycje w preliminarzu budżetowym na r. 1928/29.

I tak na wynagrodzenie za nieruchomości przyjęte na własność państwa w myśl ustawy z 17 grudnia 1920 r. przewidziane jest w wysokości 3000000 złotych. Na przymusowy wykup ziemi w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r., a więc i zlikwidowanie sprawy wykupu z dekretów Litwy Środkowej przewidziane jest 10750000 zł. Na wykup obligacji państwowej renty ziemskiej i spłatę kuponów w r. 1928/29 przewidziano 1420950 zł.

Pamiętać trzeba, że zrealizowanie tej akcji, ujętej w budżecie, jest od sprawności urzędowania komisji klasyfikacyjno-szacunkowych na gruncie, skład których w znacznej mierze utrudnia samą akcję, a to z następujących powodów.

Po za przewodniczącym każdej poszczególniej komisji, który jest delegowany przez O. U. Z. i przysposobiony jest wyłącznie do pracy szacunkowej do komisji wchodzi: przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Skarbu.

Uzyskanie tych ostatnich delega-

tów na cały okres prac komisji połączone jest z trudnościami etatowymi i odpowiednimi resortów, nie przewidywanych w należyty sposób potrzeb Ministerstwa Reform Rolnych przy wykonywaniu akcji szacunkowej. Poza tym do komisji wchodzi przedstawiciele społeczeństwa od większej i mniejszej własności ziemskiej oraz bezrolnych, którzy nie mogą zawsze dysponować czasem dla przyjmowania udziału w pracach komisji, wymagających ciągłości.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Konkurs. Wileński T-wo Ogrodnicze urządza konkurs na upiększenie balkonów, okien, małych ogródków przy domach w mieście i na przedmieściach w obrębie Wilna.

Nagrody wyznaczone przez T-wo Ogrodnicze, będą następujące: oprócz wydawanych dyplomów będą udzielane premie gotówką, książkami i kwiatami, a mianowicie:

- 2 nagrody I-e po 100 zł. gotówką,
- 5 nagród II-ich książkami Makowieckiego „Kwiaty ogrodowe” wartości zł. 35 każda,
- 10 nagród III-ich książkami Mieczysława Jankowskiego „Kwiatostwo ogrodowe” wart. zł. 7 każda,
- 20 nagród IV-tych—premiowane kwiatami z miejscowych zakładów ogrodniczych.

Wyniki konkursu podane będą w prasie.

Rozwiązanie Komitetu rozbudowy m. Wilna.

W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast z dnia 22 kwietnia 1927 r., na mocy pisma urzędu wojewódzkiego z dnia 26 maja r. b. Komitet rozbudowy m. Wilna został rozwiązany.

Nowe wybory odbędą się na mocy rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu z dnia 3-go listopada 1927 r.

W myśl tego rozporządzenia wykonawczego Rada miejska na wniosek Magistratu powołuje połowę członków Komitetu rozbudowy z pośród członków zarządu miasta i rady miejskiej oraz połowę a) z pośród przedstawionych Magistratowi przez należące do związków rolniczych spółdzielni mieszkaniowej i spółdzielni budowlano-mieszkaniowej organizacje zawodowe pracownicze i robotnicze, stowarzyszenia i związki lokatorów i b) z pośród mieszkańców miasta, obeznanych ze sprawą rozbudowy miast. Komitet rozbudowy składa się w miastach z ludnością od 100,000 do 250,000 z 10 członków.

Na czele Komitetu stoi jako przewodniczący prezydent miasta lub jego zastępca. Regulamin komitetu rozbudowy uchwała rada miejska. Regulamin ten powinien, m. in., szczegółowo określić zakres działania komite-

Budowa domu robotniczego na Piłkowskiej.

Sprawa budowy małych mieszkań dla niezamożnych warstw ludności stała się dzisiaj ważnym zadaniem samorządów i Komitetów Rozbudowy, warstwy te bowiem najdotkliwiej odczuwają skutki chronicznego w okresie powojennym kryzysu mieszkaniowego.

Pragnąc przyczynić się do ulżenia losu warstw pracujących, Magistrat m. Wilna w poczuć cięjących na nim obowiązków organu samorządu miejskiego oraz przedsiębiorcy, zatrudniającego największą ilość robotników w mieście, zamierza pobrać dom o 44 dwuizbowych mieszkaniach na placu, znajdującym się w pobliżu elektrowni przy zbiegu ulic Derewnickiej i Piłkowskiej na obszarze 5498 mtr. kw.

Budowa mieszkań robotniczych dla Wilna jest potrzebą palącą i z tego jeszcze względu, że istniejąca u nas w bardzo niedostatecznej ilości lokale mniejsze nie odpowiadają najelemen-

— (o) Nowe przepisy o pokazach koni. Pragnąc nadać jednolitą formę wystawom i pokazom koni, Min. Rolnictwa ustanowiło przepisy obowiązujące na wystawach i pokazach koni, subsydiowanych przez Min. Rolnictwa. W myśl przepisów organizacja rolnicza, która urządza wystawę, względnie pokaz koni, tworzy komitet wystawy (pokazu). Komitet porozumiewa się z władzami administracyjnymi w sprawie wyboru odpowiedniego terenu, ogłoszenia terminu i warunków pokazu, zajmuje się organizacją pokazu i t. d. Skład jury nie może przekraczać liczby 5 osób, z których cztery zaprasza komitet, piątym zaś jest z zasady przedstawiciel Min. Rolnictwa, który kieruje technicznie pokazem, przestrzegając przepisów o sadzeniu koni, oraz ma głos decydujący przy przyznawaniu nagród od Min. Rolnictwa.

W dziale hodowlanym przy jednakowej wartości indywidualnej pierwszeństwo mają konie o udowodnionym dokumentami pochodzeniu oraz klacze ze zrebietami przed klaczami jałowymi, przyczem jednak należy brać pod uwagę wartość, stan zdrowia i rozwój zrebietu w stosunku do jego wieku.

W dziale remontowym przy jednakowej wartości indywidualnej pierwszeństwo mają konie o udowodnionym dokumentami pochodzeniu.

Nagrody mogą być przyznawane: 1) w dziale hodowlanym: a) ogółem i klaczom w wieku od lat 3-eh—honorowe i pieniężne, zarówno indywidualnie, jak i w grupach, b) młodzieży 2-letniej—tylko w grupach łącznie z matkami, c) zrebietom rocznym—tylko pieniężne; 2) w dziale remontowym: klaczom i wałachom w wieku od 3-6 lat—honorowe i pieniężne, zarówno indywidualnie, jak i w grupach; 3) w prób- b) dzielności—tylko pieniężne.

W działach hodowlanym i remontowym nagroda pieniężna jest przyznawana tylko tym właścicielom koni, którzy są jednocześnie ich hodowcami.

rozbudowy m. Wilna.

tu rozbudowy. Komitet rozbudowy obowiązany jest 2 razy do roku składać radzie miejskiej; sprawozdanie ze swej działalności sprawozdania te winny być zatwierdzone przez Radę miejską.

Dodać należy, że powyższe rozporządzenie wykonawcze weszło w życie z dniem jego ogłoszenia, t. j. z dn. 3 listopada 1927 r. i w przeciągu tego czasu, t. j. dopóki urząd wojewódzki nie zwrócił na to uwagi, Magistrat nie uznał za potrzebne zastosować się do wymogów powyższego rozporządzenia wykonawczego i nie dokonał w swoim czasie wyborów na podstawie nowego zarządzenia.

Chociaż rozwiązanie Komitetu rozbudowy nastąpiło ze względu na czysto formalne, zaznaczyć należy, że nikt w Magistracie, jak już niejednokrotnie notowaliśmy, „Dziennika Ustaw” nie tylko nie czyta, ale i nie przewertuje.

Przerwa w działalności Komitetu rozbudowy w tej chwili, gdy rozpoczyna się sezon budowlany, niewątpliwie odbije się na interesach mieszkańców m. Wilna. I to będzie tylko skutkiem nieudolności Magistratu, który patrzy w górę, a w dół u siebie nic nie widzi. (o).

postawienie ośmiu wian, z których mieszkańcy mogliby korzystać kolejno.

Koszt budowy według opracowanego przez Magistrat kosztorysu wyniesie 481404 zł. 36 gr., które Magistrat zamierza pokryć częściowo z pożyczki za pośrednictwem Komitetu Rozbudowy m. Wilna, częściowo zaś w drodze wyjednania pożyczki ulgowej i subwencji z funduszy państwowych, przewidzianych w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na pomoc bezrobotnym na podstawie zarządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 26 kwietnia 1928 roku.

Zgodnie z powyższym Magistrat prosi Radę Miejską:

1) o uchwale budowy domu dla mieszkań robotniczych według planu i kosztorysu Magistratu, wynoszącego 481404 zł. 36 gr.;

2) o przeznaczenie na ten cel parcel. z obszaru elektrowni miejskiej przy zbiegu ul. Derewnickiej i Piłkowskiej przestrzeni 5498 mtr. kw.

3) o upoważnienie Magistratu do wyjednania w tym celu za pośrednictwem Komitetu Rozbudowy m. Wilna z funduszy, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast z dn. 22 kwietnia 1927 r. pożyczki krótkoterminowej, mającej być skonwertowana na długoterminową (hipoteczną-amortyzacyjną) z kontyngentu, przeznaczanego na r. 1928 w wysokości 250.000 zł. i z kontyngentu roku następnego w wysokości 42.404 zł. 36 gr., oraz o upoważnienie Magistratu do załatwienia wszelkich związanych z otrzymaniem tej pożyczki formalności, podpisania skryptów dłużnych, według

wzoru przez Bank Gospodarstwa Krajowego wymaganego, podjęcia gotówki, pokwitowania z odbioru i opłacenia procentów z otrzymanej pożyczki.

4) o upoważnienie Magistratu do wszczęcia starań o udzielenie gminie m. Wilna na pozostałe koszty budowy domu robotniczego (189.000 zł.) a) pożyczki z funduszy państwowych, przewidzianych w Min. Pracy i Op. Społ. na pomoc bezrobotnym w wysokości do 63.000 zł. i b) subwencji z tychże funduszy w wysokości do 126.000 zł. w myśl zarządzenia Min. Pracy i Op. Społ. z dn. 26 kwietnia 1928 r.

Sprawa powyższa była rozpatrzona i zaakceptowana przez połączone komisje Finansową i Gospodarczą z zastrzeżeniem, żeby projektowana budowa kalkulowała się dla miasta budżetowo.

Po szerszej dyskusji, na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej sprawę budowy tego domu robotniczego zasadniczo uchwalila z tem zastrzeżeniem, że przed zrealizowaniem pomysłu, otrzymanej z Banku Gospodarstwa Krajowego, sprawa ta z odpowiednią kalkulacją kosztów budowy przedłożona zostanie ponownie Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. (x)

Czekolada zdrowia

fabryki

A. Piasecki w Krakowie

jest bardzo smaczna

i pożywna dla dzieci.

Żądać wszędzie.

KRONIKA

SZKOLNA.

— Uroczystość wręczenia matur w gimnazjum OO. Jezuitów. Uroczystość rozpoczęła się 27 bm. o godz. 9-iej uroczystym nabożeństwem w kościele św. Kazimierza celebrowanym przez byłego Rektora Ojca M. Barglewskiego, który przyjechał specjalnie z Lublina na tę uroczystość. Wzniosłe kazanie do abiturientów wygłosił ich wychowawca ojców Kucharski. Po nabożeństwie odbyła się defilada i wręczenie sztandaru przez abiturientów siódmo-klasistów. Następnie wszyscy przeszli do sali gimnastycznej, gdzie pod przewodnictwem profesora USB, p. Oko przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, były rozdane świadectwa maturalne. Pierwszą mowę wygłosił prof. Oko. 2) abiturient Płotnicki, 3) Rektor Lic, zęgnając uczniów, 4) prezes komitetu rodzicielskiego inż. Michał Dudo, 5) wręczenie przez mecenasa Piekarskiego adresu dla ojców Barglewskiego, 6) przemówienie ojca Barglewskiego, 7) przemówienie ojca Provincjalnego OO. Jezuitów.

Sala była przepelniona około 1000 osób wraz z wychowankami.

Po części oficjalnej OO. Jezuitów zaprosili swych gości i członków Komitetu Rodzicielskiego na śniadanie do sali popiowej. Podczas śniadania na propozycję prezesa komitetu inż. Michała Dudo została wysłana depesza do Generała OO. Jezuitów.

Wieczorem maturzyści podejmowali kolację swych profesorów. Tegoroczni ojciec Provincjal z ojcami Barglewskim i odjeżdżali do Krakowa. Świadectwa dojrzałości otrzymali Borowski Leon, Czarniecki Tadeusz, Dzieżyński Stanisław, Kalicki Paweł, Kaweński Jan, Kłodecki Józef, Krzywicki Bronisław, Malecki Alfons, Pawłowski Piotr, Piotrowski Eugeniusz, Śniadowski Eugeniusz, Spasowski Henryk, Ziastopiek Mirski Antoni, Umiasowski Zdzisław, Zanoziński Jerzy, Żynota Franciszek.

— (r) Ułgi dla młodzieży szkół powszechnych. Młodzież kształcąca się w szkołach powszechnych (wyżej i niżej zorganizowanych, t. zw. wydziałowych) może korzystać z ulg taryfowych na podstawie zaświadczeń wzoru ustalonego taryfą osobową, a wydawanych przez szkoły i zaopatrzonego podpisem kierownika i pieczęcią oraz potwierdzonych pieczęcią urzędową właściwego inspektora szkolnego.

KOŚCIELNA.

— Zarząd Katolickiego Zw. Polek przypomina, że 1 czerwca, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 10 m. 2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która rozpocznie się o godz. 4 i pół, a zakończy o godz. 7 i pół.

MIEJSKA.

— (x) Posiedzenie Rady miejskiej. Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej, po rozpatrzeniu 6 punktów porządku dziennego, obejmującego ogółem 17 spraw, o których podaliśmy już w numerze wczorajszym, rozpatrzono jeszcze za ledwie jeden dalszy punkt, a mianowicie: na członka Rady wojewódzkiej wobec zgłoszenia tylko jednej kandydatury wybrano w drodze akklamacji prezydenta m. Wilna p. mec. Folejewskiego.

Wobec jednak spóźnionej pory na wniosek kilku radnych rozpatrzenie pozostałych spraw porządku dziennego odroczone do następnego posiedzenia, tak że lwia część porządku dziennego została jak zwykle nierozpatrzona.

Goście amerykańscy nie przybędą do Wilna. Tutejszy komitet otrzymał z Warszawy od centralnego komitetu przyjęcia Polek z Ameryki telegraficzne zawiadomienie, że wyjechała ta do Wilna nie przybędzie.

Świrskich w Świrze w 1459 roku.

My zaś niebawem w Konstancji, o 12 i pół mili od Wilna, znów natknijemy się na mnóstwo, mnóstwo wspomnień o królu Batorym. Czy istnieje jeszcze studnia kopana przez jego żołnierzy? Bo też to i ten trakt był przez kilka wieków głównym szlakiem najbardziej uczęszczanym między Litwą a Moskwą. Witoldowym go traktem „pierwotnie zwano a ciągnęły wtedy armie Witolda, Bato- rego — i Napoleona. Wydzilił zaś Konstancję z rozległych dóbr swoich (Olszew, Bakszt, Komorowszczyzna etc.) pułkownik Konstanty Chojński i nazwał go od swego imienia, utworzwszy w Konstancji parafie... Bóg wie ile lat temu... Bo Konstancję w późniejszych czasach należało do Chojńskich.

Na kilometrów trzy, cztery przed Kobylnikami? — stop! Wyśiadamy. Drożka ładajaka idziemy „zwiedzić” malownicze jezioro Świrszta. Przybywających wita p. starosta świeciański, specjalnie na wybrzeża Świrsztańskie przybyły. Jezioro cichutkie; piany tylko gąsienic mu brzegi świadcząc o burzy, co niedawno musiała nim kołysać. Samotna mewa, krzyknąwszy smutnie, przelatuje wolno nad wodami.

Każde jezioro ma w sobie szczyptę — albo i więcej — melancholji. Gwar naszych rozmów i przekomarzanich się a propos słabszych maszyn niedostarczających kroku mocniejszym zdają się jaskinią bluznierczy echa miąć poważną zadumę tego za-

katka... Przybywa na spóźnionym aucie „operator” kinematograficzny i „kreji” nas na tle jeziora. Trrr... trrrr... — A Kobylnik? — pyta ktoś gdyśmy do aut na trakt wracali. To co?

— Miasteczko z kościołem też przez kniaziów Świrskich ze trzy lata temu fundowany. Ale są i dobra... Ludwik na Baksztach Chomiński pisarz litewski dziedziczył na Kobylniku, potem Marcin Oskierka zjadł pamiętny, że był jedynym kasztelanem, tak, kasztelanem oszmiańskim; potem Świętozerczy...

Ujazd do Kobylnika auta nasze przeleciały pod pierwszą „bramą tryumfalną” z zieleni. Było ich jeszcze z kilka, ktorými nas powiat Postawski przywitał i uhonorował. U ktoręjsz z nich zgromadzone włościostwo ofiarowało panu wojewodzie chleb i sól. Pan wojewoda i pan minister wysiedli i serdecznie kilku słowy przemówili do zebranych.

Lecz oto już i Kobylnik za nami. A na jakim piątym kilometrze nagle otwiera się przed nami szeroka perspektywa — na jezioro Naroc!

Pędzimy brzegiem ogromnej tafli szaro stalowych, gładziutkich wód...

(D. N.)



jeszcze litane do Maryi Panny od mowi — a potem w szatach celebralnych na ganek od strony parku wyjdzie.

Oznaki Klubu Automobilowego święci. Bardzo gustowne i ozdobne, z metalu i emalii a z orlem — dla przytwardzenia do autów z pod Klubowego znaku. Wileński Autoclub! Ot, czegośmy dożyli! Dyr. Szwajkowski, żeglujący pod flagą polskiego wojskowego Yacht-Klubu po wodach duńskich i szwedzkich, trzymał piękny fason — ale i auto pod znakiem wileńskiego Klubu Automobilowego gdzieś pod Pirenejami lub na Riwierze, też dobrze będzie robiło w pejzażu.

Lecz — czas nagli!

Siać! Siać! Na dziedzińcu pałacowym nagły wszchna się ruch. Multum osób. Ożywienie ogromne. Pogoda dopisuje. Humory, choć na wystawę, 1 — co za miła niespodzianka! Pan minister Staniewicz! Jedzie nad Narocz. Z nami. Niczem nas bardziej nie mógł ująć. Wszędzie dobrze — w swoich stronach najmilej. Ledwie może nadają przywitać się ze wszystkimi, którzy się do niego dociskają. Siada z p. wojewodą do pierwszego auta. Za „ster” ujmuję p. Stanisław Staniewicz, seretarz. wojewody, niepospolicie biegły w kierowaniu maszyną; któraś z pań sadowi się obok — i auto rusza.

A oto i p. poseł Jan Piłsudski, i p. prezes Malecki, i p. prezes Pietraszewski, i komendant wojewódzki Prasałowicz, i komendant Reszczyński i komandor Wardeniński, i p. kurator

Pogorzelski, i prezes Staszewski, i vice-prezydent Czyż, i dyrektor Bosiacki, i oczywiście p. dyrektor Siła-Nowicki — i gdzieby to wszystkich wylizyć! Dam mnóstwo.

Tuż za wojewodą i ministrem rusza z miejsca świetna druga maszyna p. wojewody, kryta limuzyna, którą jadą ks. biskup i pani wojewodzina. Ruszają też „pod batutą” startującego raid p. inż. Janowicza dalsze auta, w przewidzianym z góry porządku. Długi ich sznur — pomyśleć tylko: jedno za drugim w krótkich odstępach 36 aut! — skreca w lewo, przez plac Napoleona, za chwilę przeciąwszy Zankową jest na Królewskiej i skreca w ulicę św. Anny „biorąc kierunek” na Zarzec i Nowo Wilejke.

Raid rozpoczął się.

Trakt, którym gnamy na północny wschód od Wilna, może i dobrze, że nie jest jeszcze — szosa. Jeszcze na znacznych nawet przestrzeniach, zwłaszcza w powiecie Święciańskim, wysadzony jest brzoziaki, co mu zachowało „stylowość” wielkich, starych naszych gościniec.

A przecie ów trakt, którym jedziemy, to arteria komunikacyjna jedna z najstarszych i najbardziej historycznych w Polsce.

I, w dodatku, śliczny jest, tak niezmiennie swoja malowniczość krajobrazów, które przecina. Lekko falisty; raz po raz zapadający w cudne lasy liściasto-iglaste.

Jedziemy — jedziemy — Święteczny dzień. Gdzie tylko fwioka, gdzie

jakie skrzyżowanie dróg, gdzie miasteczko — tam skupione „ludzie mrowie”. Rozsypana po całej drodze policja — piesza i konna — a doskonale, mówiąc nawiasem, wyglądająca, uprzedziła ludność o wyruszającym rajdzie i zapobiegła płośnieniu koni. Tem tylko więcej wyległo ludzi na drogę — przez ciekawość! Wzdłuż traktu po kościołach — nabożeństwa. Owóż i ciągnący do kościoła lud tu i owdzie rozsypuje się po trakcie... przyglądając się z żywym zajęciem niezwyktemu widowisku pędzących sznurem dziesiątków aut.

Wartko widać toczą parskające konie, mijają bory i mostki i błonie...

Przepraszam!.. To z „Wiesława”. My tylko mijaliśmy bory i mostki i błonie, nota bene, po drodze niezmiernie zapobiegliwie wyreperowanej, okopanej, nawlezionej piaskiem, pieczołowicie zlustrowanej o! nie z racji raidu — tylko na przejazd wojewody.

Osobliwie w granicach powiatu Postawskiego wręcz imponowały nie tylko wyrównane wyboje, nietylko mostki w doskonałym stanie, (większość nawet pomalowana), lecz przede wszystkim podsypanie piaskiem mostków z obu stron, aby wjazd i zjazd nie dawał najmniejszego wstrząśnienia.

Mijamy Mickuny, obecnie własność barona Pillara von Pichlau, gdzie nie jeden tydzień spędził Słowacki... mijamy Ławaryszki gdzie, stawiak kościół sam król Władysław IV-ty z drzewa, a biskup Zienkiewicz za Au-

